

## Kazus

Prokurator oskarżył Małgorzatę R. – 22-letnią studentkę III roku resocjalizacji, że razem z bratem Pawłem R. i wziętymi do pomocy Marcinem T. i Krystianem M. oraz znajomym taksówkarzem z P. Adamem B. zwabiła do lasu w K. - pod pretekstem kupna dużej partii telefonów komórkowych - dwóch dealerów Ery, których następnie zastrzelono nad wykopanym dzień wcześniej dołem, tj. o czyn z art. 148 § 2 k.k.

Pawłowi R. wcześniej zarzucono współudział w zabójstwie, lecz udało się mu zbiec do Meksyku, wobec czego jego sprawę wyłączone do odrębnego postępowania, a następnie zawieszono na podstawie art. 22 § 1 k.p.k. Marcina T. i Krystiana M. i Adama B. prokurator oskarżył o pomocnictwo do zabójstwa tj. o czyn z art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 k.k.

Jak ustalono w toku śledztwa, do zbrodni doszło 18 czerwca 1997 r. Zaplanowała ją Małgorzata R. - wówczas 22-letnia studentka resocjalizacji. Ofiary zostały zwabione do lasu pod pretekstem sprzedaży 32 telefonów komórkowych, których miał używać fikcyjny "dyskusyjny klub filmowy Bogusława Lindy". Dzień wcześniej sprawcy na polanie, na której dokonano zabójstwa, wykopali dół. Nad nim padły strzały. Jednego z mężczyzn, który przeżył pierwsze trafienie, dobito ciosem łopata.

Telefony Małgorzata R. sprzedała potem na targowisku pod Pałacem Kultury i Nauki. Po ucieczce brata za granicę, kiedy przebywała na obserwacji psychiatrycznej, postanowiła pójść w jego ślady i wydostała się z zakładu psychiatrycznego w T. W ucieczce pomagał jej ojciec. Zostali oni złapani przez patrol policji, kiedy z fałszywym paszportem, meksykańską wizą i biletem lotniczym dla Małgorzaty R. biegli do auta czekającego pod szpitalem.

W śledztwie przeprowadzono badania śladów zapachowych zabezpieczonych na miejscu zdarzenia i z taksówki Adama B. Zidentyfikowano je jako pochodzące od oskarżonych.

W procesie obrońca Małgorzaty R. konsekwentnie podnosił, że planowała ona jedynie rozbój, a nie zabójstwo. Powoływał się przy tym na trzy okoliczności. Pierwsza to czas trwania zdarzenia: 20 minut. Świadczy on o tym, że przestępcy nie planowali zabójstwa, gdyż po co mieliby z nim czekać aż tyle czasu. Druga to miejsce zbrodni, zbyt często odwiedzane przez osoby postronne, by wybrać je na zabójstwo. Z kolei dół wykopany dzień przed morderstwem mógł, według adwokata, służyć do zastraszenia ofiar, a nie jako grób.

Prokurator jednak podkreślał, że zamiarem oskarżonych było pozbawienie życia ofiar. Świadczyły o tym m.in.: zakup broni przez Małgorzatę R., fakt iż ofiary były jej znane, a zatem musiały zostać pozbawione życia (aby nie zdemaskować sprawców), a także działania przygotowawcze: wykopany dół i wcześniejsze rozdzielanie zadań między poszczególnych uczestników. W toku procesu nie udało się natomiast ustalić, kto oddał śmiertelne strzały.

W pierwszej instancji sąd skazał Małgorzatę R. na karę dożywocia za zabójstwo. Krystian M., którego ślady zapachowe znajdowały się na miejscu zdarzenia i w taksówce, otrzymał karę 15 lat pozbawienia wolności za zabójstwo. Marcin T. został skazany na 12 lat pozbawienia wolności za rozbój, a Adam B. – za to samo przestępstwo (po fakcie odebrał sprawców) na karę 6 lat pozbawienia wolności. Za próbę pomocy Małgorzacie R. w ucieczce z zakładu psychiatrycznego jej ojciec został skazany na rok więzienia. Zanim trafił do zakładu karnego, zmarł. W odniesieniu do wszystkich oskarżonych wniesiono apelacje.

Sąd Apelacyjny utrzymał karę dożywocia dla Małgorzaty R., nie znajdując dla niej żadnych okoliczności mogących wpłynąć na obniżenie wyroku. "To ona była organizatorem, to ona wszystko zaplanowała, to ona wydawała polecenia, to ona była przywódczynią" - wyliczał sędzia w ustnym uzasadnieniu wyroku. "To były dwa niepotrzebne zabójstwa młodych ludzi, których oskarżona знаła" - dodał. Sąd utrzymał również karę 12 lat pozbawienia wolności za rozbój dla Marcina T., natomiast w odniesieniu do Adama B. na mocy art. 455 k.p.k. zakwalifikował jego czyn jako pomoc do zbycia rzeczy uzyskanej za pomocą czynu zabronionego, tj. czyn z art. 291 k.k. i wymierzył mu karę 5 lat pozbawienia wolności. W sprawie Krystiana M. sąd uchylił wyrok, uznając że niewystarczająco wnikliwie oceniono dowody (przede wszystkim dowód z badań osmologicznych i wyjaśnienia

oskarżonej, które następnie częściowo odwołała) i skierował ją do ponownego rozpoznania.

W toku (ponownej) sprawy Krystiana M. obrońca oskarżonego wykorzystując sporządzoną na jego zlecenie prywatną opinię profesora X., kierownika Katedry Kryminalistyki Uniwersytetu Y. dotyczącą badań osmologicznych przeprowadzonych w sprawie, zwrócił się do sądu z wnioskiem o ponowne przesłuchanie biegłego z zakresu osmologii, który wydał opinię identyfikującą Krystiana M. jako osobę, od której pochodził zapach zabezpieczony na miejscu zdarzenia. W trakcie przesłuchania obrońca zadał biegłemu pytanie o zastosowaną metodykę badań (normowaną zarządzeniem Komendanta Głównego Policji). Była to metodyka z 1997 roku, która w chwili obecnej została zastąpiona metodyką z r. 2001. Piśmiennictwo, na które powoływał się obrońca, jednoznacznie podkreślało, że stary sposób przeprowadzania badań był niewłaściwy. Na pytanie sądu, czy pies rozpoznałby zapach oskarżonego, gdyby badania przeprowadzano w oparciu o nową metodykę, biegły odpowiedział, że nie jest pewien, ale prawdopodobnie tak by się stało. Na pytanie sądu o wartość identyfikacyjną badań osmologicznych, biegły odpowiedział, iż jest ona z pewnością duża, ale nie był w stanie bardziej sprecyzować swojej odpowiedzi. Wreszcie zapytany o to, czy podtrzymuje swoją opinię, biegły podkreślił, że kategorycznie podtrzymuje.

Sąd Okręgowy uniewinnił Krystiana M. od zarzutu motywując to tym, iż zebrane dowody nie wystarczają do uznania go za winnego zabójstwa, w szczególności nie zasługują na wiarę pomówienia współoskarżonej, a jedyny dowód obciążający w postaci opinii z badań osmologicznych nie daje wystarczającej pewności nawet co do obecności oskarżonego na miejscu zdarzenia.

1. Czy prywatne zlecenie napisania opinii przez osobę będącą autorytetem w danej dziedzinie (na użytek postępowania karnego) jest dozwolone prawnie? Czy działanie takie zgodne jest z zasadami etyki adwokackiej?
2. Jaką rolę mogą spełniać tzw. opinie prywatne w postępowaniu karnym?
3. Co to jest wartość identyfikacyjna/diagnostyczna i wartość dowodowa badań (metody naukowej) w ogóle?
4. Jaką taktykę powinien obrać obrońca biorący udział w przesłuchaniu biegłego?
5. Jaka jest – Twoim zdaniem – wartość dowodowa opinii z badań osmologicznych? Uzasadnij odpowiedź.

Proponowana literatura rozszerzająca

Biederman, J.; Wójcikiewicz, J.: Glosa do wyroku z 05.11.1999 V KKN 440/99, "Państwo i Prawo" 4/2000

Tomaszewski, T.: Czy korzystać z opinii prywatnych?, „Przegląd Sądowy” 2/1997

Tomaszewski, T.: Dowód z opinii biegłego w procesie karnym, Kraków 2000

Wójcikiewicz, J.: Dowód naukowy w procesie sądowym, Kraków 2000 (cz. ogólna i dot. badań osmologicznych)

Wójcikiewicz, J. (red.): Ekspertyza sądowa, Kraków 2002 (j.w.)

Widła, T.: Ocena dowodu z opinii biegłego, Katowice 1992